

Chomęciska transkrypcja nagrania 3

Zapomniane 1: ...jakąś relację zostawił, ze swojego ocalenia, swojej rodziny. Są różne archiwa ludzi, którzy ocalili z wojny i składali różne relacje.

Pani: Nie wiem.

Zapomniane 2: Opowiadali swoją historię komuś tam...

Zapomniane 1: Są takie bazy, relacje ocalonych, gdzie od urodzenia opowiadają swoje historie. My z kolegą chcemy poszukać, może on gdzieś też coś zostawił po sobie takiego.

Pani: Nie ma takiego, żeby... No nie ma. Bo tutaj jest sołtysa matka, ale ona to już po wojnie przyszła do nas z Krasnego, czyli nie jest miejscowa.

Zapomniane 2: Czyli ona nie mieszkała tutaj w czasie wojny?

Pani: Nie.

Zapomniane 1: Byliśmy u pani Celiny też, ale syn powiedział nam, że nic się od niej nie dowiemy.

Pani: 90 lat, to...

Zapomniane 1: I u pana Wiktora, też mocno już, dziewięćdziesięciolatek.

Pani: Już ponad ma nawet.

00:56-01:12 – do wycięcia.

Pani: To jest ich córka, Rita. To jest on. Tutaj też podpisane: „nasza córka przed naszym autem w '75 roku”.

Zapomniane 1: Wygląda jak bohater filmu „Sami swoi” na tych zdjęciach.

Pani: A tutaj jest właśnie przyjęcie, co było przyjęcie chóru. To jest on, to mój teść, z chóru panie, a to ja.

Zapomniane 1: Tak myślałam.

Zapomniane 1: Czyli on jak przyjechał do Polski, czy on spotkał jeszcze swoich znajomych sprzed wojny?

Pani: Spotkał. Tu taka Magryta była, koleżanka jego, nawet miłość taka, też z nią się spotykał. Spotkał się, spotkał. Tutaj też takie Goździołki, co ich dziadek był właśnie sołtysem i właśnie, że go co wystął, to też tam się z nimi spotkał. Tak, spotykał się.

Zapomniane 1: Czyli taka sentymentalna podróż to była dla niego.

Pani: To jest właśnie to lastryko. To jest ten drugi.

Zapomniane 1: Ale zobaczcie, tutaj jest czarna tablica.

Pani: To jest drugi.

Zapomniane 1: To jest czarna tablica. „W tym dniu, dnia tego i tego została zamordowana...” i kwiatki zastaniają resztę.

Pani: „...moja rodzina”, tam nie było nic więcej.

Zapomniane 1: Czyli taki sam tekst mniej więcej jak tutaj.

Pani: Przepraszam, to drugi. To pierwszy jest, ale później jak... Po prostu nie zapłacił.

Zapomniane 1: A oni czym się zajmowali, ta jego rodzina?

Pani: Handlem.

Pani: Sklep mieli.

Zapomniane 2: A ten sklep w tym domu był?

Pani: W domu.

Pani: Celinka nie chce nic mówić.

Zapomniane 1: Może by chciała, tylko nie dano nam szansy zapytać się nawet czy by chciała, tylko pan powiedział, że...

Pani: Nie wiadomo w jakim jest stanie, nie ma co się dziwić.

Zapomniane 2: Bo żona sottyśa nie jest stąd?

Pani: Nie.

Zapomniane 2: Ona tej historii nie zna.

Pani: Nie, ona z Krasnego. Ona przyszła tutaj w '56 roku dopiero. Chyba, że tam z opowieści może co. Ale to już też, 90 lat, to już też starsza pani.

Zapomniane 1: A się właśnie zastanawiam, jak on ten pomnik stawiał, to skąd on wiedział, w którym miejscu ma go postawić? Był jakiś ślad, jakieś zaznaczenie? Dlaczego po tylu latach wrócił i wiedział gdzie ma go postawić?

Pani: On się ojca pytał i ojciec też dokładnie nie wiedział.

Zapomniane 1: Czyli też się rozpytywał?

Pani: Tak, tak. Bo tutaj była droga kiedyś, polna. Szosa troszkę się przesunęła w tamtą stronę chyba, nie? Gdzieś ona była przesunięta, ta droga. Bo to tak przy samej drodze nie stał ten domek.

Pani: No i tak tato i ten sąsiad tak przypuszczali, że to mniej więcej... Nie pamiętali dokładnie, bo to pozarastało wszystko.

Pani: Zboże, pole uprawne było i tak...

Zapomniane 1: Czyli trzeba było się z tym zbożem cofnąć dla niego, na ten pomnik? Zrobić miejsce?

Pani: Tak.

Zapomniane 1: Bo się zastanawiam, czy on zrobił ten pomnik przy drodze, bo wiadomo, żeby był widoczny, czy jednak wiedział, że to jest w tym miejscu i chciał dokładnie w tym miejscu.

Pani: Nie, to tak mniej więcej. On chciał w tym miejscu, ale dokładnie nikt mu nie powiedział.

Pani: On przy tym nie był, nie wiedział.

Pani: No widzieli po prostu, jego ojciec, matka, tu na rogu w tych chaszcach, co mieszkali starsi, no to widzieli.

Zapomniane 1: Czyli tam byli jego rodzice, zginęli?

Pani: Rodzice, brat i siostra.

Zapomniane 1: A jakieś imiona ich zachowały się gdzieś?

Pani: Nie wiem jak ona się nazywała.

Zapomniane 1: Ja też chyba gdzieś mam, ale nie pamiętam już teraz.

Pani: Nie pamiętam jak się nazywała jego siostra.

Zapomniane 1: A on był najstarszy z rodzeństwa? Nie wiadomo tego?

Pani: Chyba nie.

Pani: On miał z 18 lat.

Pani: Taka młoda, ona młoda była.

Zapomniane 1: A on '25 rocznik.

Pani: On gdzieś '25, tak jak mamusia była, nie?

Pani: Bo nasza z '20. On był młodszy.

Zapomniane 1: To nastolatek jakiś.

Pani: On był z tego roku, co Konrad. Stryj, też już nie żyje.

Zapomniane 1: I jeszcze brat jakiś oprócz tego? Czyli był on, brat i siostra?

Pani: Tak.

Zapomniane 1: Brat i siostra tutaj zginęli. A coś jeszcze pamiętam, że my doczytaliśmy się, że były dwie rodziny. Nie mam teraz nic przy sobie. A może tam było jakieś przekłamanie, po prostu

w dokumentach. Coś tak mi się kojarzy, że o jakichś dwóch rodzinach jeszcze była mowa, że tutaj w Chomęciskach, tak jakby zebrano wszystko do kupy, że była jedna egzekucja na dwóch rodzinach.

Pani: Nie, to raczej jedna.

Pani: Tutaj nie.

Zapomniane 1: To raczej niemożliwe.

Pani: Raczej nie. To może być gdzieś na Wólce tam. Taki pan tutaj był, przed wami, co mówiłam, że... To on jeździł na Wólkę.

Zapomniane 1: Rowerem jeździł?

Pani: Nie, nie. Samochodem był.

Zapomniane 1: Wysoki z wąsem?

Pani: Nie pamiętam. To też tak wypytywał. I ja mówię, niech pan pojedzie do Gnypa, dalej. Bo tutaj poszliśmy właśnie do tego Malugi, to też Marek mówi: proszę nie wchodzić, bo tato nic nie wie. Ja mówię, to niech pan jedzie do Gnypa. I on pojechał, ten Gnyp jeszcze starszy od tego Malugi, ale Gnyp mówi, że tutaj o tym nic nie wie, tylko wie...

Zapomniane 1: O czymś jeszcze innym.

Pani: On z Wólki pochodzi. I tam na Wólce go gdzieś tam poprowadził.

Zapomniane 1: Jeszcze w jakieś inne miejsce.

Pani: Tak, tam jakieś czeskie Żydy albo coś takiego. Tam mu pokazał to miejsce i tam byli właśnie.

Zapomniane 1: No bo w Łabuniach też przecież byli Żydzi z Czech.

Pani: Czeskie Żydy, tak.

Zapomniane 1: Z Francji nawet czytałam, z Austrii.

Pani: Czeskie, tam na Wólce. Tam jest coś też upamiętnione.

Zapomniane 1: Ale to się nazywa Wólka...

Pani: Złojcka. Tam jeszcze taka... Zaraz, zaraz. On wstąpił do mnie później z powrotem.

Zapomniane 2: Kto?

Pani: Ten pan wtedy. I mówił właśnie, że jeszcze taka pani Demciowa była, starsza pani, też mu tam tłumaczyła właśnie.

Zapomniane 1: O tej Wólce właśnie?

Pani: Tak, tak, na Wólce o tych właśnie Żydach.

Zapomniane 1: Muszę sobie doczytać coś o tym.

Zapomniane 2: Wólka Złojcka to była wysiedlona w '42 roku. Jest takie zdjęcie, najbardziej znane zdjęcie takiego dziecka z Auschwitz. Ta dziewczyna się nazywała Czesława Kwoka.

Zapomniane 1: I ona stamtąd była właśnie?

Zapomniane 2: Tak, z tej Wólki Złojckiej, '42 rok chyba wysiedlona.

Pani: Tak, '42, to wtedy co i moja siostra cioteczna, tam w Sitańcu mieszka, też tak samo. Też już [13:30].

Zapomniane 1: Nawet nie czytałam właśnie, bo czytałam o Łabuniach, o tym lotnisku tu stosunkowo niedaleko, no i tam też oczywiście czytałam relacje z tych wysiedleń, to po prostu włoś się jeży na głowie jak to się czyta.

Zapomniane 2: Chomęciska Duże. A, są dwie rodziny. Hertman Chana, lat 13, Hertman Josef, lat 59, Hertman Sura, lat 56 i Szulc Chana, 52 lata, Szulc Lola, 11 lat, Szulc Sura, 16 i Szulc Szmul, 57.

Zapomniane 1: Czyli dwie dziewczynki...

Zapomniane 2: Czyli dwoje to rodzice. Szmul, 57 lat i Chana 52.

Pani: Szmul, coś o Szmulach było... Szmule tam, czy jakoś...

Zapomniane 2: No i dzieci, 11 lat Lola i 16 lat Sura.

Zapomniane 1: Czyli dwie dziewczynki o Szulc nazwisku.

Zapomniane 2: Natomiast ten Hertman to Josef 59, Sura 59 i dziecko 13 lat, Chana.

Zapomniane 1: No właśnie, to ciekawe jest. Skąd ta druga rodzina w takim razie tutaj się wzięła?

Zapomniane 2: „Zwłoki pochowano w miejscu egzekucji”.

Zapomniane 1: Bo o Szulcach faktycznie to się potwierdziło, ale ta druga jestem ciekawa co to jest.

Zapomniane 2: Tutaj jest data, kwiecień '42.

Pani: To samo.

Pan: Mnie tylko o jednej rodzinie tato zawsze mówił.

Zapomniane 1: No właśnie.

Pani: Słyszało się właśnie o tych... [15:15]

Zapomniane 1: O tej drugiej właśnie?

Pani: No.

Zapomniane 1: To, z czego kolega czyta, to jest taki dokument przepisywany z innych dokumentów, więc może po prostu jest jakiś błąd, że ktoś coś połączył dwa wydarzenia w jedno, trzeba by było poszukać. Ale tak czy inaczej mamy ten pomnik i on jest naszym punktem odniesienia.

Pani: Tutaj to tak.

Zapomniane 2: Są cztery osoby.

Pani: Cztery osoby, tak.

Zapomniane 1: I to się zapamiętało po prostu, ludzie pamiętają to w ten sposób.

Pan: Takie zwroty były, te wypadki, że to po prostu człowiek to zapamiętuje.

Zapomniane 1: Dokładnie, takie traumatyczne zdarzenia to się pamięta jednak.

Pani: Przecież teściowa jak opowiadała, mówi, czerpnął ją tylko, i mówi: „proszę pana, mnie tak zimno”, on ją pych! w dół, przysypał ziemią, jeszcze się ruszała.

Zapomniane 1: Ale to przyjechali Niemcy skądś, z jakiegoś posterunku, tu był jakiś posterunek?

Pani: Nie wiem.

Nagranie Fundacji Zapomniane [zapis audio], dwóch anonimowych mieszkańców wsi Chomęciska Duże, rozmowę przeprowadziła Agnieszka Nieradko, Chomęciska Duże, 14 lipca 2021 r.